

## NAUCZYCIELE I WYCHOWANKOWIE SZKOŁY PŁOCKIEJ

OBECNIE IMIENIA STANISŁAWA MAŁACHOWSKIEGO. — (XIII — XX W.)

Praca niniejsza jest szkicem historycznym, informującym krótko o tych nauczycielach i wychowankach Szkoły Płockiej, obecnej „Małachowianki”, którzy wyróżnili się swymi umiejętnościami i zaletami charakteru oraz swoją działalnością w szkole lub po jej opuszczeniu. Niewątpliwie pominięto tu niejedną zasłużoną osobę, ale nie można było tego uniknąć wobec konieczności opracowania obszernego tematu w stosunkowo niewielkich ramach.

Szkic ten jest oparty na materiałach znajdujących się w Bibliotece im. Zielińskich Towarzystwa Naukowego Płockiego.

**Szkoła przy Kolegiacie św. Michała**

(przełom XII/XIII w. — XVII w.).

Szkoła, nosząca obecnie imię marszałka Stanisława Małachowskiego, jest najstarszą z istniejących szkół w Płocku i na Mazowszu. Została ona założona przy Kolegiacie św. Michała, pobudowanej pod koniec XII wieku. Ks. Henryk Godlewski, autor pracy pt. „Gimnazjum Państwowe im. marsz. Stanisława Małachowskiego w Płocku”, zgromadził szereg argumentów natury historycznej, dokumentalnej i archeologicznej, które pozwalają uznać za prawdopodobne, że Szkoła Kolegiacka w Płocku została założona około r. 1180.



Gmach Szkoły Płockiej — obecnej „Małachowianki”

Średniowieczne kroniki i dokumenty nie przekazały nam imion nauczycieli i uczniów tej szkoły z pierwszych jej dziesięcioleci. Jednak już w XIII wieku, a mianowicie w r. 1249 spotykamy się z przełożonym szkoły kolegiackiej w Płocku — *Witalisem*. Jest on wymieniony w 5 dokumentach, wystawionych w latach 1239 — 1254, a ogłoszonych w Kodeksie Dyplomatycznym Mazowieckim bądź przez Tadeusza Lubomirskiego w r. 1863 (nr 17 i 22), bądź przez Jana Kochanowskiego w r. 1919 (nr 392, 453 i 472).

Z dokumentów tych wynika co następuje. W r. 1239 *Witalis* pełnił obowiązki notariusza w kancelarii księcia mazowieckiego Bolesława, syna Konrada I-go. W l. 1244—1247 pracował nadal w kancelarii tegoż księcia w Płocku. Po śmierci Bolesława *Witalis* przeszedł do kancelarii jego brata — księcia mazowieckiego *Ziemowita*. W r. 1249 był jednym z jego kapelanów, a jednocześnie przełożonym szkoły kolegiackiej w Płocku, „scholastykiem św. Michała”, jak go tytułuje dokument, którym *Ziemowit* potwierdził darowiznę wsi Dąbrowa, uczynioną przez *Ewę*, wdowę po *Grzymisławie*, na rzecz *Kościoła*. Dokument wystawiony przez *Ziemowita* w Płocku w r. 1254 świadczy, że ksiądz *Witalis* był wtedy nadal kapelanem księżęcym.

W latach 1295—1303 scholastykiem św. Michała w Płocku był *Zybota*, pełniący jednocześnie obowiązki w kancelarii Bolesława II, księcia płockiego i mazowieckiego. Świadczą o tym 2 dokumenty z tego czasu, ogłoszone w Kodeksie Dypl. Mazowieckim *Lubomirskiego* (nr 41 i 47).

Arcybiskup *Nowowiejski* w swej monografii „Płock” (str. 555) wspomina o zatwierdzonym w r. 1481 przez księcia *Janusza* przywileju na *Słepkowie*, podarowane pierwotnie *Dersławowi*, scholastykowi św. Michała.

W r. 1598 rektorem czyli kierownikiem szkoły kolegiackiej w Płocku był *Michał* z *Miszewa*. Utrzymywać go powinien prałat scholastyk św. Michała, płacąc na ten cel z dochodów z folwarku *Osmolinko* — ówczesnych 5 złotych i 15 groszy. Pieniądze te jednak nie wystarczały i rodzice uczniów musieli wspomagać nauczyciela.

Co do uczniów Szkoły Kolegiackiej w Płocku, to nazwisk ich podać nie możemy. Wprawdzie arcybiskup *Nowowiejski* w swej monografii o Płocku pisał, że ze szkół płockich wyszła wielka liczba nauczycieli, teologów, prawników, przyrodników, mówców, senatorów, sędziów i innych urzędników, ale wobec istnienia w Płocku w różnych okresach czasu obok szkoły kolegiackiej także szkoły katedralnej i parafialnej św. *Barłomieja*, nie sposób ustalić, w której ze szkół płockich poszczególne osoby nauki pobierały.

Szkoła kolegiacka w Płocku istniała do XVII wieku. Na jej miejscu rozwinęła się szkoła jezuicka.

**Kolegium Szkolne Jezuitów**

(1615—1773).

W latach 1611—1615 biskup *Marcin Szyszkowski* sprowadził *Jezuitów* do Płocka. Osadził ich przy kościele św. Michała, który odtąd był używany wspólnie przez kapitułę kolegiaty i zakonników. Wkrótce *jezuici* pobudowali dom

mieszkalny i szkolny i we wrześniu 1615 r. zaczęli w nim uczyć. Energicznym budowniczym i pierwszym przełożonym szkoły był ksiądz Mikołaj Niszczyc.

W r. 1626 rezydencja jezuitów została podniesiona do stopnia kolegium szkolnego, a pierwszym jego rektorem mianowano ks. Wojciecha z Garwolina, który sprawował swój urząd do roku 1628. Istniały wtedy cztery klasy: infima, gramatyka, syntaksa i humanitas.

W r. 1632 rektor Stanisław Radomyski utworzył jeszcze jedną klasę — retoryki, a w r. 1678 rektor Jakub Juchnowski uzupełnił nauki jednorocznym kursem filozofii na przemian z matematyką i fizyką.

W latach 1633—1635 był nauczycielem kolegium w Płocku św. **A n d r z e j B o b o l a**.

W latach 1647—1649 piastował godność rektora szkoły płockiej **Z y g m u n t L a u x m i n** (ur. w 1596 — zmarł w 1670). Był on z pochodzenia Żmudzinem. Przybycie jego do Płocka nie było czymś niezwykłym, bo wtedy (do r. 1756) kolegium płockie należało organizacyjnie do litewskiej prowincji jezuitów i w związku z tym dość często Litwini uczyli na Mazowszu, a Mazurzy, jak Skarga i Sarbiewski, wykładali na Litwie. Lauxmin był wytrawnym pedagogiem, a przede wszystkim lingwistą i kaznodzieją. Ten znakomity hellenista pisywał po grecku wiersze i jako pierwszy w Polsce napisał i wydał gramatykę grecką. Był także autorem praktycznego podręcznika muzyki dla użytku młodzieży uczącej się w szkołach jezuickich. W czasie swego pobytu w Płocku ogłosił drukiem w r. 1648 w Braniewie swoje najbardziej popularne dzieło pt. „Praecepta artis rhetorices et praxis oratoria”. Był to podręcznik wymowy, używany następnie w szkołach jezuickich w Polsce, Czechach, Austrii i Niemczech i dlatego wielokrotnie przedrukowywany m. in. w Pradze i Wiedniu, w Monachium, Kolonii i w Frankfurturcie nad Menem.

Na charakter rektora Lauxmina rzucił dodatkowo światło także opinia podana przez Browna w jego dziele o pisarzach jezuickich w Polsce: „Chociaż dla nauki i urzędów wielce był od wszystkich ceniony, nie wahał się uczyć dzieci i niskie posługi bliźnim oddawać”.

Urodzony w 1608 r. w Ziemi Dobrzyńskiej **Ł u k a s z P a p r o c k i** pełnił obowiązki rektora kolegium płockiego od r. 1655 do swej śmierci w roku 1657. Były to czasy najazdu szwedzkiego na Polskę tzw. „Potopu”, więc Paprocki musiał myśleć nie o nauce, ale o obronie kolegium przed rabunkiem ze strony Szwedów. Zamierzał on przepracować i wydać popularny herbarz swego stryja Bartosza Paprockiego. Nie zdążył jednak tego zamiaru wykonać ani ogłosić drukiem gotowej już pracy: „O herbach wielu domów szlacheckich w Ziemi Dobrzyńskiej”. Za jego życia ukazały się w druku tylko dwie jego książki związane z kościołami Mazowsza, a mianowicie: „O łaskach i cudach, któ-

re się działy w kościele N. Panny Marii Czerwieńskiej” (1650) i „Łaski cudowne przy kościele sierpskim Wniebowzięcia Bogarodzicy” (1652 r.).

W r. 1684 uczył w kolegium teologii moralnej **W o j c i e c h T y l k o w s k i** (1622—1695), autor 59 dzieł z dziedziny teologii, prawa kościelnego, historii, matematyki i fizyki. Pisał po łacinie. M. in. w Oliwie w r. 1689 wydrukowano jego obszerną, bo 539 stron liczącą „Arytmetykę ciekawą”. Wcześniej wydał „Meteorologię ciekawą”. Poza tym ogłosił dzieło w 12 tomach pt. „Philosophia curiosa”, tzn. „cała filozofia Arystotelesa do smaku i pojęć tego wieku zastosowana”. Dzieła jego w całej Europie były wysooko cenione.

W r. 1698 nauczyciel humaniorów szkoły płockiej **K r z y s z t o f E y n a r o w i c z** ogłosił drukiem panegiryk na cześć Wojciecha Stanisława Bogusławskiego, obejmującego urząd starosty płockiego. Później Eynarowicz był przez lat kilka profesorem Akademii Wileńskiej.

W r. 1751 przybyły z Pułtusza nowy profesor kolegium płockiego zdumiał swoją osobą uczniów szkoły. Nauczyciel miał lat 20, więc był młodszy od niejednego z uczniów a ponadto był wzrostu 12-letniego chłopca! Nazywał się **J a n A l b e r t r a n d y** (1731—1808). Uczniowie przekonali się wkrótce, że ich nowy profesor, to prawdziwy wzór pracowitości i nabrali też szybko szacunku dla jego niezwyklej wiedzy i fenomenalnej pamięci. Nowy nauczyciel nie tylko uczył innych, ale sam ciągle uzupełniał swą wiedzę. Wiemy z jego życiorysu, że z czasem opanował doskonale języki: łaciński, grecki, hebrajski, francuski, włoski, angielski i niemiecki, że został później historykiem, numizmatykiem i archeologiem, redaktorem i bibliotekarzem, że zajmował się ponadto matematyką, astronomią, geografją, przyrodą i literaturą; oddał nauce historii olbrzymią przysługę sporządzając odpisy w 300 tomach dokumentów dotyczących Polski, a znajdujących się w bibliotekach w Watykanie, Sztokholmie i Upsali; na koniec w r. 1800 został wybrany pierwszym prezesem Warszawskiego Towarzystwa Przyjaciół Nauk.

O uczniach szkoły jezuickiej w Płocku nie wiele posiadamy wiadomości. Dzielił los szkoły, której mocno dały się we znaki częste wojny, zarazy i pożary. Uczyli się swych lekcji po łacinie. Witali uroczyście przybywających do Płocka królów, dostojników państwowych i kościelnych, urządzali przedstawienia teatralne. Z małymi wyjątkami byli pochodzenia szlacheckiego; liczba ich wahała się od 300 do 450.

Jeden z uczniów: **J ó z e f B r z o z o w s k i** (1758—1837) dużą część swego życia związał z dziejami szkoły płockiej. Po jej ukończeniu pracował w jej murach przez lat 38 jako nauczyciel wymowy i łaciny (1778—1815 r.), przyczym przez 3 lata (1802—1804) był jej rektorem. Cieszył się ogólnym uznaniem jako zdol-

ny, gorliwy i doświadczony pedagog. W latach 1816—1824 był komisarzem oświaty Województwa Łódzkiego, a od r. 1824 — kuratorem szkół tegoż województwa. W latach 1820—1830 był jednym z najczynniejszych członków Towarzystwa Naukowego Łódzkiego przy Szkole Wojewódzkiej Łódzkiej, pełniąc m. in. obowiązki vice-prezesa. Zawsze był wiernym, wypróbowanym przyjacielem szkoły łódzkiej.

W r. 1773 nastąpiła kasata zakonu jezuitów. Rektorem szkoły łódzkiej był wtedy ks. W a l e n t y P a c z k o w s k i.

### **Szkola Podwydziałowa Komisji Edukacji Narodowej. (1775—1793).**

Po kasacie jezuitów nawę kościoła św. Michała przerobiono na klasy i mieszkania dla profesorów. Po przejściu szkoły przez Komisję Edukacji Narodowej otrzymała ona nazwę Szkoły Podwydziałowej — podległej wydziałowi mazowieckiemu. Początkowo klas było pięć: parafialna, gramatyka, humaniorum, eloquentiae i filozofii — później dodano jeszcze dwie. W roku 1775 było 139 uczniów, a w 1785 — 300.

Na czele szkoły stał prorektor. Najdłużej, bo 10 lat pełnił funkcję prorektora ks. F r a n c i s z e k P e c z k o w s k i, według opinii ówczesnego wizytatora, „mąż gruntownie oświecony, w naukach biegły, charakteru łagodnego, do rządu bardzo zdolny”.

Część nauczycieli ex-jezuitów uczyła dalej, część przeszła na emeryturę lub na inne stanowiska. Na ich miejsce zaczęli przybywać wychowankowie seminarium nauczycielskiego przy Akademii Krakowskiej. I dawni i nowi nauczyciele starali się na swoim odcinku realizować reformy Komisji Edukacji Narodowej, zbliżając szkołę do życia, troszczyć się o postęp w nauce i wychowaniu. Szkoła była odtąd otwarta dla wszystkich stanów; w szkole tej uczono po polsku, wychowywano zaś w duchu torującej sobie drogę reformy społecznej.

Widać to m. in. z urzędowych sprawozdań profesora T o m a s z a P o l a ń s k i e g o, który w latach 1783 — 1812 wykładał naukę moralną, prawo i język niemiecki. Uczył on, że stosunki między ludźmi i narodami powinny być oparte na sprawiedliwości, która jest wstępnym warunkiem ładu społecznego i pokoju międzynarodowego, wpajał w serca uczniów „zamiłowanie pocziwego życia”, troszczył się, by uczniowie nie „wkuwali się” na pamięć, lecz żeby lekcje rozumieli.

Nauczyciele starali się też, by uczniowie nabyli praktycznych wiadomości i umiejętności. Ze sprawozdania T o m a s z a D o b r o w o l s k i e g o, profesora fizyki, dowiadujemy się, że uczył on również ogrodnictwa i rolnictwa.

W roku szkolnym 1784/85 był nauczycielem matematyki w Szkole Podwydziałowej J ó z e f C z e c h (1762—1810), późniejszy pomocnik

astronoma Jana Śniadeckiego, nauczyciel matematyki Jędrzeja Śniadeckiego, a od r. 1805 — zasłużony dyrektor Liceum Krzemienieckiego, pierwszy tłumacz w Polsce „Geometrii Euklidesa”.

Profesor A d a m K o b y ł e c k i uczył w szkole łódzkiej gramatyki polskiej i łacińskiej, geografii oraz arytmetyki. Pełnił swe obowiązki od r. 1784 do 1827, a więc przez lat 40. W akcie wizytacji szkolnej z r. 1791 w dziale „Edukacja fizyczna” zamieszczono o nim następującą wzmiankę: „Uczniowie z profesorami... wychodzą w pole, ćwiczą się w mustrze, do której — ponieważ nie ma w Łodzi żadnego żołnierza — wprawuje ich J. P. Adam Kobylecki, profesor klasy 2-ej, bez żadnej opłaty, ale jedynie z dobrej swojej chęci... za którego nawet bez nakazu czynioną namową uczniowie mustrującą się sprawili sobie mundurki płócienne, karabinki drewniane i bęben...”.

Jak więc widzimy, w patriotycznej atmosferze roku Konstytucji 3 Maja uczniowie łódzcy pod kierunkiem swego nauczyciela zorganizowali jakby szkolne przysposobienie wojskowe. W 3 lata później niejeden z jego uczestników prawdopodobnie powiększył szeregi żołnierzy Kościuszkii.

W latach 1786 — 1792 najpilniejsi uczniowie szkoły łódzkiej otrzymywali złote i srebrne medale z cyfrą króla Stanisława Augusta, z napisem na odwrocie: „Diligentiae”. Oto nazwiska nagrodzonych złotymi medalami: Emeryk Zabłocki, Bartłomiej Szulecki, Leonard Lasocki, Józef Kurowski, Tomasz Wolicki, Szczepan Miszewski i Michał Woźnicki.

Medale te były dumą uczniów i szkoły, ale chyba chlubniej niż te odznaczenia indywidualne świadczyła o Szkole Podwydziałowej w Łodzi opinia wydana w r. 1786 przez ks. Waleriana Bogdanowicza, który wizytował szkołę łódzką z ramienia Akademii Krakowskiej: „zastałem uczniów najpilniejszych i najczęściej korzystających... Tym uczniom daje wizytator pierwszeństwo i przenosi ich nad wszystkie szkoły... co do łaciny. Nie ubliża im tej sprawiedliwej pochwały i co do innych nauk; na wszelkie zapytania matematyczne, logiczne, fizyczne, prawne itd. z równą łatwością i pojętnością odpowiadali...”

### **Gimnazjum Łódzkie pod zaborem pruskim i Szkoła Departamentowa (1793—1806—1815).**

Po drugim rozbiórce Polski Łódź dostał się pod panowanie Prus. Szkołę Podwydziałową przemianowano na Gimnazjum. Na razie pozostawiono nauczycieli Polaków na stanowiskach. Dopiero w 1804 r. rząd pruski mianował dyrektorem gimnazjum Niemca — F r y d e r y k a R o z e. Był to człowiek uczciwy i troskliwy o rozwój szkoły kierownik. To też, gdy wypędzono Prusaków z Łódzki, pozostawiono go na czele przemianowanej na Departamento-



wą Szkoły. Roze pełnił swe obowiązki do roku 1815, w którym przeniósł się do oddanego pod panowanie pruskie Poznania.

W latach 1804 — 1808 nauczycielem szkoły plockiej był pijar **Wojciech Szweykowski** (1773 — 1838), dzielny pedagog, który zawsze i wszędzie dążył do tego, by wszczepiać zdrowe zasady w serca młodzieży.

W r. 1807 wszyscy starsi uczniowie Szkoły Plockiej poszli do wojska, by walczyć za „Polskę, która jeszcze nie zginęła”. Ich nauczyciel ks. Szweykowski wygłosił wtedy w Płocku patriotyczne kazanie do nowozaciężnych żołnierzy, które w tymże roku ogłosił drukiem. W następnym roku została wydana jego praca pt. „Uwagi nad wyższymi szkołami polskimi: w porównaniu do niemieckich”, które profesor szkoły plockiej poznał gruntownie w czasie uzupełniających studiów w Berlinie.

Szweykowski ogłosił drukiem szereg rozpraw z dziedziny ortografii oraz kilka wybornych mów, m. in. mowę wygłoszoną na pogrzebie Stanisława Staszica. W r. 1818 został wybrany pierwszym rektorem Uniwersytetu Warszawskiego, którą to godność piastował do zamknięcia stołecznej uczelni w r. 1831.

W „Mowie... na inauguracji Uniwersytetu Warszawskiego... 14 maja 1818 roku” rektor Szweykowski wypowiedział te znamienne i dziś aktualne słowa: „Niech uczeni w swoich badaniach będą wolnymi, jak jest wolna z daru nieba myśl ludzka, a wyobrażenia, którymi bogactwo społeczność — zamiast wzruszania jej spokojności — ustalą jej pokój, ułatwią środki jej szczęśliwości...”

Uczniem Gimnazjum Plockiego w latach 1796 — 1804 był **Wincenty Hipolit Gawarecki** urodzony w Borzeniu w powiecie plockim w r. 1788 — zmarły w 1852 r. Z nieznanych nam bliżej przyczyn nauka szła mu opornie, bo po 8 latach dopiero dostał się do IV-ej klasy. Z mazurskim jednak uporem nie zaniechał uczenia się, ale przeniósł się do Warszawy, dzięki wytrwałej pracy osiągał coraz lepsze stopnie i ukończył nie tylko szkołę, średnią, lecz także studia wyższe w Szkole Prawa i Administracji. W r. 1825 został mianowany prokuratorem trybunału plockiego, w latach 1838—1845 był jego prezesem. W latach 1820—1830 był najbardziej twórczym członkiem Towarzystwa Naukowego przy Szkole Wojewódzkiej Plockiej, a i po jego upadku, w czasach reakcji po upadku powstania listopadowego nie zaprzestał pracy naukowej. Znowu z mazurskim uporem, „z niez mordowanym zapałem przekopywał się ten badacz regionalny przez nieznanne wówczas dzieje Mazowsza. Zostawił po sobie ogromną spuściznę piśmienniczą. Wydał kilka rozpraw z dziedziny prawa. W 1817 r. wystawił w teatrze plockim „Obleźenie Płocka” — rycerskie drama z chórami i marszami”. Z dziedziny historii, głównie Mazowsza ogłosił drukiem kilkadziesiąt przyczynków i rozpraw,

m. in. następujące: „Opis historyczno-topograficzny Ziemi Dobrzyńskiej”, „Opis topograficzno-statystyczny Ziemi Wyszogrodzkiej”, „Przywileje, nadania i swobody przez królów polskich, książąt mazowieckich i biskupów plockich udzielone miastom województwa plockiego”, „Żywoty biskupów plockich”, „Pamiętki historyczne Łowicza”.

### **Szkoła Wojewódzka Plocka** (1815—1833).

W 1815 r. Szkoła Departamentowa w Płocku otrzymała miano Szkoły Wojewódzkiej. Była to jedyna tego typu szkoła na całe Województwo Plockie, na terenie którego ona jedna wydawała patenty dojrzałości, uprawniające do wstąpienia na uniwersytet. Uczyla się w niej młodzież z Płocka i Województwa Plockiego, a nawet z innych części Mazowsza i Polski. W latach 1815—1830 była to szkoła o wysokim poziomie nauczania i wychowania. Uczyło w niej około 16 nauczycieli a nauki pobierało około 400 uczniów.

W latach 1815 — 1818 rektorem Szkoły Wojewódzkiej w Płocku był ks. **Ignacy Przybyski** (1770 — 1838), poprzednio rektor szkoły w Poznaniu, a później rektor szkoły kaliskiej, zamiłowany i biegły matematyk i filolog. Ubogi sierota — doszedł ciężką pracą do swego urzędu i do wielostronnej wiedzy. Żeby ją zdobyć, m. in. odbył w młodości dwuletnią pieszą wędrowkę po Niemczech, Holandii i Belgii, zwiedzając tamtejsze akademie i gimnazja, obserwatoria, muzea i biblioteki, ucząc się obcych języków, czytając stare rękopisy. To też gorąco zachęcał i surowo upominał młodzież, by dla zdobycia wiedzy pracowała sumiennie i wytrwale. Jako rektor był sprawiedliwy. Biednych a zdolnych uczniów wspierał materialnie. Ogłosił drukiem podręczniki szkolne niegdyś używane powszechnie i cenione: „Arytmetykę” (1818 r.) i „Geometrię początkową” (1823 r.).

W latach 1819 — 1830 rektorem Szkoły Wojewódzkiej Plockiej był **Kajetan Morykoni** (1774 — 1830). Ukończył on z odznaczeniem tzw. Szkołę Przygłówną Krakowską. Spragniony wiedzy, chodził jednocześnie na wykłady profesorów Akademii Krakowskiej. W czasie pobytu w Krakowie stał na stacji razem z synowcami Hugońa Kołłątaja pod baczną opieką wielkiego reformatora szkolnictwa polskiego. W 1793 r. Morykoni pojechał do Akademii Lwowskiej, gdzie słuchał wykładów prawa i niektórych nauk filozoficznych. W latach 1800—1810 był nauczycielem prywatnym, w r. 1810 został mianowany profesorem Szkoły Wojewódzkiej Lubelskiej.

Dr Aleksander Maciesza w przedmowie do wydawnictwa: „Z dziejów Szkoły Plockiej 1781—1821” z najwyższym uznaniem wyraził się o zasługach Morykoniego jako rektora Szkoły Wo-



jewódzkiej Płockiej: „W dziejach Szkoły Płockiej Kajetan Morykoni zapisał się bardzo chlubnie. Nie tylko wznowił w niej najlepsze tradycje z czasów Komisji Edukacyjnej, lecz wypełnił duchem jej ustaw oraz podniósł stan Szkoły Płockiej na bardzo wysoki poziom”. Bystрым okiem i szlachetnym sercem obejmował on całość życia szkolnego, energiczną ręką nią kierował. Umiał przewodzić nauczycielom, współpracować z rodzicami i z miejscowymi władzami, zabiegał o materialną pomyślność szkoły, o jej bibliotekę i muzeum; ale najwięcej troszczył się o młodzież szkolną. Jego synowie uczyli się także w Szkole Wojewódzkiej. To szczególnie serdecznie kształtowało stosunek rektora do uczniów: nie raz podkreślał on, że tego życzy całej młodzieży, czego życzy swoim dzieciom. Przemówienia rektora Morykoniego cechuje powaga przełożonego szkoły, ale równocześnie tchną one prawdziwą miłością dobrego wychowawcy do wychowanków. „Najmilsi uczniowie!” „wiecie, że przyjacielem, szczerym waszym przyjacielem jestem”, „nawykły ciągle myśleć o powszechnym dobru waszym” — oto niektóre zwroty z tych przemówień.

Za słowami szły czyny rektora. Opracował on odpowiednie instrukcje i przepisy regulujące życie szkolne, zawsze jednak podkreślając, „że bardzo wiele będzie zostawione rozsądkowi i sumieniu przewodników”; w nauczaniu kładł nacisk „nie na mnogość wiadomości, ale gruntowność”, „nie na pozory świetności, ale istotny pożytek”; umiejętnie i sprawiedliwie stosował kary i nagrody, zorganizował współzawodnictwo indywidualne między uczniami w nauce i sprawowaniu, a zbiorowe — między klasami w utrzymywaniu porządku; wprowadził tzw. „księgę sławy”, do której byli zapisywani najlepsi z pośród wzorowych uczniów; zainteresował się losem uczniów potrzebujących pomocy. W Szkole Płockiej obok uczniów z zamożnych rodzin uczyli się także chłopcy pochodzący z rodzin ubogich. Morykoni starał się wytworzyć w szkole atmosferę demokracji i koleżeństwa, zbliżyć uczniów do siebie, a najbiedniejszym ułatwić naukę. W tym celu zorganizował w 1820 r. Towarzystwo Miłosierdzia Szkolnego, które rozwinęło się pomyślnie, gromadząc ze stałych i jednorazowych ofiar znaczne fundusze. Towarzystwo to udzielało najbiedniejszym zapomóg na wyżywienie, zaopatrywało ich w odzież i książki. Ponadto nauczyciele i zdolniejsi a zamożni uczniowie bezpłatnie pomagali słabszym w naukach. Z tej formy pomocy korzystało przeszło 100 uczniów. Towarzystwo Miłosierdzia zorganizowało także jakby Kase Chorych dla ubogich uczniów: lekarze płocki leczyli ich bezpłatnie, aptekarz wydawał im także bezpłatnie lekarstwa. Są książki, które piszą o „synie pułku” — za czasów Morykoniego w Szkole Wojewódzkiej Płockiej był „syn klasy III-ej”, biedny uczeń, którego klasa całkowicie żywiła!

Morykoni starał się, by zorganizowana w ten

sposób akcja miłosierdzia szkolnego zachęcała tych, którzy ją popierali, a nie upokarżała tych, którzy z niej korzystali. Podkreślał więc, że nie ma ona charakteru jałmużny, ale stanowi pomoc udzieloną w trudnym okresie życia tym uczniom, których praca w przyszłości może przyczynić się do rozkwitu społeczeństwa.

Kajetan Morykoni był szczerym patriotą. W swoich przemówieniach wyrażał pogląd, że nauczyciele i uczniowie, spełniając sumiennie swe obowiązki, tym samym przyczyniają się do pomyślności Ojczyzny. Choć nie urodzony na Mazowszu, był także miłośnikiem Płocka i Mazowsza Płockiego. Dążył do ich rozwoju nie tylko poprzez szkołę ale także poprzez Towarzystwo Naukowe przy Szkole Wojewódzkiej Płockiej. On właśnie był głównym założycielem i w latach 1820—1830 rzeczywistym kierownikiem tej pierwszej w Polsce instytucji naukowej o charakterze regionalnym, dążącej do zbadania i opisanie Mazowsza Płockiego, do obudzenia życia naukowego w tej krainie, do podniesienia jej na wyższy poziom kulturalny i gospodarczy.

Na posiedzeniach Towarzystwa Naukowego Morykoni odczytywał także swe prace; m. in. cenną historię Szkoły Płockiej w latach 1781—1821, „Wzmiankę o teatrze płockim od roku 1759”, „Myśli o pomnikach płockich” oraz wiersze z cyklu „Dumy Polskie”. Wygłaszał też 2 razy do roku przemówienia na uroczystościach szkoły i ogłaszał corocznie sprawozdania z życia szkoły i z działalności jej Towarzystwa. Dr Maciecha we wspomnianej wyżej przedmowie nazwał Morykoniego „pedagogiem i obywatelem najbardziej zasłużonym dla rozwoju kultury Płocka i Mazowsza Płockiego”. W historii Szkoły Płockiej jest on osobistością pierwszoplanową.

Z rektorem Morykonim owocnie współpracowali nauczyciele Szkoły Wojewódzkiej: często nieprzeciętni wykładowcy, dobrzy wychowawcy i czynni członkowie Towarzystwa Naukowego Płockiego. Wielu z nich cieszyło się powszechnym szacunkiem, przyjaźnią kolegów i wdzięcznością uczniów. Profesor Jan Borowicz na posiedzeniach Tow. Naukowego w Płocku czytywał swe rozprawy, między innymi: o miastach w obwodzie płockim i lipnowskim. Zdolny nauczyciel matematyki i geografii Adam Niemirowski (1799—1882) w r. 1825 wygłosił także w TNP rozprawę: „O potworach, karłach i olbrzymach”. Profesor Stanisła w Janicki w r. 1823 ogłosił drukiem rozprawę: „O machinach parowych”. Został on później profesorem Instytutu Politechnicznego w Warszawie.

Profesor Wincenty Józefowicz (1798—1856) ogłosił drukiem w Płocku w 1828 roku swój przekład francuskiego podręcznika: „Zasady algebry”. Później został profesorem geometrii stosowanej w Instytucie Gospodarstwa

Wiejskiego w Marymoncie. Wydał szereg dzieł: m. in. „Jeometria stosowana do potrzeb gospodarskich”, „O wpływie matematyki na ulepszenie gospodarstwa wiejskiego”, „Sposoby wprowadzania wilgoci z zabudowań”.

Nieco wcześniej, bo w latach 1812—1817 nauczycielem i bibliotekarzem Szkoły Płockiej był **Adrian Krzyżanowski** (1788—1852), późniejszy profesor Uniwersytetu Warszawskiego, wybitny matematyk, autor szeregu dzieł i wielu artykułów z dziedziny matematyki, astronomii i historii. Wydał on m. in. podręcznik geometrii analitycznej (1822). „Dawna Polska ze stanowiska jej udziału w dziejach postępującej ludzkości”, „O życiu uczonym Stanisława Solskiego” i wiele artykułów o Koperniku.

W latach 1818 — 1830 w Szkole Wojewódzkiej Płockiej uczył łaciny, greckiego i niemieckiego profesor **Augustyn Żdźarski** (1794 — 1846). Kochali go uczniowie, bo był to dobry pedagog, pogodny i uczynny człowiek, który lubił zdrowy humor, muzykę i piosenki. Za dewizę swego życia, jako człowiek, ojciec rodziny, pedagog i pisarz obrał sobie hasło Mickiewicza: „Miej serce i patrzaj w serce”. Był on tłumaczem „Iliady” Homera i szeregu dzieł niemieckich autorów. Pisał także ballady i wiersze oraz większe utwory: poemat „Walgierz Wdały” i tragedię: „Samuel Zborowski”. Część tych utworów odczytywał na posiedzeniach Towarzystwa Naukowego w Płocku. Żdźarski był także założycielem i redaktorem najstarszego w Płocku czasopisma literackiego, które wychodziło w r. 1824 pod tytułem „Dziedzilija czyli Pamiętnik Płocki”.

W czasie powstania listopadowego została odegrana w teatrze płockim ułożona przez Żdźarskiego komedia-opera pt. „Akademik — Krakowiak czyli ofiara dla ojczyzny”.

Wielu uczniów Szkoły Wojewódzkiej w Płocku zapisało się chlubnie w dziejach powstania listopadowego.

Wychowanek tej szkoły **Kazimierz Paprocki** (1799 — 1857) jako adiutant generała Szembeka przeciągnął go wraz z pułkiem na stronę powstania. Sam dosłużył się w tej wojnie stopnia podpułkownika i za udział w bitwie pod Ostrołęką otrzymał złoty krzyż Virtuti militari. Został ciężko ranny pod Warszawą; później w Paryżu był wykładowcą w polskiej szkole wojskowej.

W 1817 r. ukończył Szkołę Wojewódzką w Płocku **August Schultz** (1793—1854) urodzony w Płocku w spolonizowanej rodzinie kolonistów niemieckich. Wstąpił on do korpusu inżynierów i w chwili wybuchu powstania był szefem inżynierów twierdzy Modlin. Na tym stanowisku dzięki niepospolitym zdolnościom i „niezmordowanej czynności” doprowadził Modlin do stanu obronnego, za co Skrzynecki mianował go podpułkownikiem. W 1832 r. został

wyprawiony na czele misji przez Komitet Dwerneckiego i Komitet „Zemsta Ludu” do Egiptu celem formowania tam legionów polskich. Gdy misja ta nie osiągnęła swego celu, Schultz wstąpił do armii egipskiej pod nazwiskiem „Jusuf-Aga”. Pod jego kierunkiem fortyfikacje w Syrii zostały wykonane tak dobrze, że jeszcze w czasie pierwszej wojny światowej były one przydatne dla walczących tam wojsk.

Uczniem Szkoły Wojewódzkiej w Płocku był również **Wojciech Bogumił Jastrzębowski** (1799—1882). Uczył się w ciężkich warunkach materialnych. W czasie powstania listopadowego wstąpił jako ochotnik do artylerii. Napisał wtedy: „Wolne chwile żołnierza polskiego czyli myśli o wiecznym pokoju między narodami ucywilizowanymi”. W latach 1836 — 1858 był on profesorem w Instytucie Agronomicznym w Marymoncie. Wybitny pedagog i botanik, szlachetny i nadzwyczaj pracowity człowiek o poglądach demokratycznych, wychował na dobrych obywateli i agronomów kilkanaście roczników uczniów. Uczył, że praca użyźnia nie tylko ziemię, ale i serce człowieka pracującego.

W r. 1818 ukończył Szkołę Wojewódzką **Marian Brzozowski** (1803 — ok. 1870), urodzony w Płocku, syn wspomnianego wyżej profesora Józefa Brzozowskiego. Jako porucznik artylerii w czasie powstania listopadowego bił się pod Grochowem, Tykocinem i Warszawą i został odznaczony dwukrotnie krzyżem Virtuti militari. Jako pierwszy napisał historię wojny 1830 — 1831, wydrukowaną po francusku już w 1833 r. Dzieło to zostało szczególnie wysoko ocenione przez nowoczesnych historyków wojskowości za obiektywizm i umiejętne opracowanie przebiegu wojny.

**Wincenty Cyprysiński** (1803—1835) był w Szkole Wojewódzkiej Płockiej uczniem średnim, ale bardzo uspołecznionym. Organizował wspólne czytanki, zebrania i spacer, na których śpiewano pieśni narodowe i dyskutowano na tematy aktualne. Po wybuchu powstania jako student Uniwersytetu Warszawskiego wstąpił do wojska, lecz wskutek słabego zdrowia opuścił szeregi. We Francji był niestrudzonego szermierzem idei demokratycznych i propagatorem myśli o zjednoczeniu emigracji polskiej. Cieszył się szczególnym zaufaniem Joachima Lelewela i wielkim autorytetem moralnym wśród emigrantów. Umarł młodo na ciężką chorobę płuc. W „Polskim Słowniku Biograficznym” pisała o nim Helena Więckowska: „Nie był Cyprysiński typem bojownika ani przywódcy politycznego. Trzymał się zawsze na uboczu... był raczej typem cichego, szlachetnego pracownika z gorącą wiarą przystępującego do rozpoczynanych spraw; ujmował otoczenie darem perswazji, łagodnym charakterem i urokiem osobistym”.

W 1824 r. ukończył Szkołę Wojewódzką Felicjan Antoni Kozłowski (1805—1870) urodz. w powiecie płockim. Przełożył on kilka dzieł Platona oraz ogłosił drukiem dzieła: „O cywilizacji początkowej Grecji do wojny trojańskiej”. „Rys statystyki porównawczej... państw Europy” oraz pierwszą naukową i dotąd jedyną monografię historyczną Mazowsza pt.: „Dzieje Mazowsza za panowania książąt”.

W Szkole Wojewódzkiej Płockiej odznaczał się pilnością Franciszek Malinowski (1807 — 1881), ksiądz, znakomity lingwista, wielce biegły w językach: greckim i hebrajskim oraz w języku staropolskim, starosłowiańskim, sanskryckim, litewskim, staropruskim, ormiańskim i gockim. Wydał szereg dzieł m. in. „Krytyczną gramatykę języka polskiego” oraz „Gramatykę sanskrycką”.



Gustaw Zieliński

W latach 1824 — 1827 uczęszczał do Szkoły Wojewódzkiej w Płocku przejawiający już wtedy talent poetycki Gustaw Zieliński (1809 — 1881). Przygotowując się do egzaminu dojrzałości ciężko zachorował i był bliski śmierci. Wtedy Rada Pedagogiczna Szkoły jednomyślnie jako pilnemu i wzorowemu uczniowi przyznała mu patent dojrzałości bez egzaminu. Zieliński za męstwo w bitwie pod Warszawą w 1831 r. został mianowany oficerem. W 1833 r. zesłano go na Syberię, gdzie w latach 1835 —

1842 powstały jego najważniejsze utwory: poemat „Kirgiz” tłumaczony później na obce języki, „Stepy” i inne. Zieliński pisał także prozą; popularna jest jego powieść z czasów wojny napoleońskiej w Hiszpanii pt. „Manuela”. Po powrocie z Syberii odziedziczywszy duży majątek, zebrał on liczącą około 20 tysięcy tomów bibliotekę. Syn jego Józef Zieliński przekazał ten cenny księgozbiór dla Płocka, gdzie stała się ona podstawą Biblioteki im. Zielińskich, będącą własnością Towarzystwa Naukowego Płockiego. W jednym ze swych wierszy Gustaw Zieliński zawarł głęboką myśl, która rzuca światło na jego ideały:

„Nie zginie praca dla dobra ludzkości,  
kiedy pochodzi z najczystszej miłości”.

W 1828 r. brat Gustawa Karol Zieliński jako szesnastoletni chłopiec ratując kolegę tonącego w czasie kąpieli, razem z nim utonął. W Szkole Wojewódzkiej cieszył się opinią wzorowego ucznia.

„Księga sławy” Szkoły Wojewódzkiej w Płocku wymieniała kilkakrotnie nazwisko Ludwika Orpiszewskiego (1810—1875). Był on jednym z kilkunastu śmiałków, którzy w pamiętną noc listopadową dokonali napadu na Belweder. Później odbył on całą kampanię 1831 roku. Na emigracji należał do stronnictwa księcia Czartoryskiego, był jego agentem dyplomatycznym w Rzymie. Nawet u ludzi przeciwnych przekonań budził szacunek dla swej prawości charakteru i szczerzego patriotyzmu, O nim to Zygmunt Krasiński powiedział: „Nigdy w życiu poczciwszego i zacniejszego człowieka nie spotkałem”.

Orpiszewski ogłosił drukiem powieści: „Pułkownik”, „Wędrowki po Wielkopolsce i Mazowszu” oraz dramat: „Mikołaj Zebrzydowski”.

Jako uczeń ciągle wzorowy — pierwszy został zapisany na oddzielnej tablicy honorowej w sali popisowej Szkoły Wojewódzkiej w Płocku: Hieronim Napoleon Bońkowski (1807 — 1886). Po wybuchu powstania listopadowego był on referentem w Komisji Oświecenia, później na polu chwały od prostego żołnierza dosłużył się stopnia kapitana. Na emigracji zajmował się pracą naukową i publicystyką. Był wybitnym znawcą języków słowiańskich i historii Słowiańszczyzny. Tego właśnie wzorowego ucznia Szkoły Płockiej wybrał Adam Mickiewicz na nauczyciela swych dzieci. Bońkowski utrzymywał z rodziną wielkiego poety przez długie lata serdeczne stosunki. Pewnie nie raz rozmawiali wtedy obaj o Wilnie i Uniwersytecie Wileńskim, o Płocku i Szkole Płockiej.

Z upadkiem powstania listopadowego zakończył się świetny okres w dziejach Szkoły Wojewódzkiej w Płocku. Nazwę tę zatrzymała ona jeszcze do r. 1833, ale wkrótce po powstaniu nastąpiły w niej poważne zmiany.



## Gimnazjum Gubernialne

(Rządowe)

(1834 — 1914)

Ten okres historii szkoły można podzielić na 3 części: pierwszy — od r. 1834 do powstania styczniowego, drugi od powstania styczniowego do strajku szkolnego w r. 1905, trzeci od r. 1905 do wybuchu I wojny światowej.

W r. 1834/35 przekształcono szkoły wojewódzkie w Królestwie Polskim na wzór gimnazjów rosyjskich. Szkoła Płocka, dzieląc los innych szkół, otrzymała miano Gimnazjum Gubernialnego. Nazywano ją także Gimnazjum Rządowym. Podobnie jak przedtym Szkoła Wojewódzka, Gimnazjum to na terenie Gubernii Płockiej (obok późniejszego gimnazjum żeńskiego) było jedynie uprawnione do wydawania świadectw dojrzałości, niezbędnych do wstąpienia na wyższą uczelnię.

Władze zaborcze zaczęły stopniowo ograniczać polski charakter Gimnazjum, zaczęły też w Szkole Płockiej tłumić ducha patriotyzmu, wolności i postępu. Język rosyjski otrzymał stanowisko uprzywilejowane. Jednak jeszcze przez pewien czas utrzymywały się tradycje Szkoły Wojewódzkiej, kultywowane przez dawnych, a częściowo i przez nowych nauczycieli. W początkowym tym okresie dyrektorem Gimnazjum (do r. 1840) był **A l e k s a n d e r Z y l i ń s k i**, wychowanek Uniwersytetu Wileńskiego. Wśród nauczycieli korzystnie wyróżniali się wtedy: **A u g u s t y n Z d z i a r s k i**, **A d a m N i e m i r o w s k i**, **T e o f i l Z a r e m b a**, **A n t o n i B o s a c k i** i **J u l i a n Z a w o d z i ń s k i**.

Bosacki rozkochany w swoim przedmiocie nauki polskiego i historii przelewał swoje zamiłowania w serca i umysły uczniów.

Zawodziński był sumiennym nauczycielem rysunków w latach 1833 — 1865. Był on jednym z pionierów fotografii w Polsce. Już w r. 1844, a więc w 5 lat po wynalezieniu fotografii jako pierwszy Polak w kraju trudnił się zawodowo dagerotypią.

Wzorowym uczniem Szkoły Płockiej w latach 1830 — 1839 był **R o m u a l d P ł a s k o w s k i** (1821 — 1896). Bardzo pilny — w czasie całego pohytu w szkole opuścił tylko 32 lekcje. Został on później wybitnym lekarzem. Był pierwszym profesorem psychiatrii Uniwersytetu Warszawskiego i twórcą kliniki dla umysłowo chorych w Warszawie. Ogłosił szereg prac z dziedziny psychiatrii, medycyny sądowej i higieny.

W latach 1835 — 1840 w spisach uczniów gimnazjum płockiego nagrodzonych za przykładne sprawowanie i celujące postępy w naukach figurował **J a n M a j o r k i e w i c z** (ur. w 1820 r. w Płońsku — zmarły w 27 roku życia w Warszawie). Pochodził z ubogiej rodziny. Jako uczeń korepetycjami zarabiał na swoje utrzymanie i koszty nauki, a przy tym pisał już i zaczął drukować swoje prace naukowe. Pokochał Płock, o którym pisał: „Wszystko tu tak proste, miłe i rzewne. Nieraz siadaliśmy na

tarasach z książką... Przed okiem rozwijał się widok malowniczy kościoła i dominikańskiego ogrodu na pochyłości góry, poważna Wisła i płynące po rzeję berlinki, miłe Radziwie, rozsiadane nad brzegiem Wisły na płaszczynie, którą w dali bramują lasy... Nad brzegami Wisły uczyłem się kochać piękno swej ziemi...”

W Gimnazjum Płockim i później na studiach wyższych w Moskwie Majorkiewicz organizował kolegów w kółka o charakterze patriotycznym, demokratycznym i kulturalnym. Był on w stosunkach ze słynnym „czerwonym kasztelanem” Edwardem Dembowskim, założycielem pisma „Przegląd Naukowy”. Majorkiewicz stał się filarem tego pisma, szerzącego idee demokracji i postępu. Wydrukował w nim 27 swych prac z zakresu filozofii, historii, geografii, literatury i krytyki. Główne jego dzieła to: „Rys. historii geografii”, „Literatura polska w rozwinięciu historycznym” oraz „Historia serca i rozumu” tzn. uczucia i wiedzy. Majorkiewicz nie dążył do zrobienia kariery czy zdobycia bogactwa. Bez cienia samolubstwa, skromny i szlachetny, życzliwy i uczynny, ciężko zapracowanymi i szczupłymi swymi dochodami dzielił się z potrzebującymi pomocy, sam wyrzekając się nie tylko zbytków, ale nawet zwykłych wygod. Obdarzony tymi zaletami oraz niezwykłymi zdolnościami, silną wolą i nadzwyczajną pracowitością, gdyby żył w czasach Mickiewicza w Wilnie, świeciłby przykładem zarówno wśród filaretów (miłośników cnoty), jak i wśród filomatów (miłośników nauki).

Pod jego to urokiem pozostawał inny współczesny mu wychowanek Gimnazjum Płockiego — **E d w a r d J u r g e n s** (urodzony w Płocku w r. 1824 — syn cieśli). Z początku nauka szła mu opornie, bo pochodził z rodziny niemieckiej mówiącej w domu po niemiecku. Pod wpływem szkoły i kolegów młody Jurgens spolonizował się jednak a nawet stał się gorliwym patriotą i zwolennikiem postępowych idei demokratycznych. W klasie 7-ej utworzył kółko młodzieży szkolnej i z kolegami czytywał „Pana Tadeusza”, „Dziady” i inne zakazane wówczas utwory, a także czasopisma emigracyjne. Marzył już wtedy o wyswobodzeniu Polski. Odbywszy studia na uniwersytecie w Dorpacie, przybył do Warszawy, gdzie stał się wkrótce duchowym przywódcą młodzieży miejskiej i wiejskiej, przygotowującej systematycznie kraj do powstania za pomocą szerzenia oświaty i ekonomicznego rozwoju wśród ludu. Młodym wskazywał cele wyższe, zachęcał do pracy, potępiał życie bezmyślne, rozbudzał miłość do ziemi polskiej, której piękno wyraził w albumie rysunków znajdującym się obecnie w Bibliotece im. Zielińskich Tow. Naukowego Płockiego. W okresie przedpowstaniowym Jurgens był członkiem Komitetu Centralnego, w którym reprezentował stronnictwo umiarkowanych tzw. Białych. Wybuch powstania uważał za przedczesny. Na początku 1863 r. został aresztowany i osadzony w cytadeli warszawskiej, gdzie zmarł nie pozwolwszy z siebie wydobyć ani słowa w czasie śledztwa. Poetka Nar-

czyza Żmichowska, jego serdeczna przyjaciółka z „koła entuzjastów” scharakteryzowała go tymi słowami: „W czasach najokropniejszego głodu i zupełnej martwoty duchem swcim karmił, tchnieniem swoim czywał”.



Edward Jurgens

Do kółka Jurgensa w Gimnazjum Płockim należał m. in. **K o n r a d M a c h c z y ń s k i** (ur. w 1826 w Płocku, zm. w 1911 r.), późniejszy prawnik, zapalony myślny, autor dzieł z zakresu prawa i szeregu wspomnień łowieckich. Ogłosił m. in. „W polu i kniei” oraz „Humoreski i nowele myśliwskie i obyczajowe”.

Uczniem Gimnazjum Gubernialnego był również **Z y g m u n t G a w a r e c k i**, syn Wincentego (1827 — 1907). Licznymi artykułami zamieszczanymi głównie w „Gazecie Rolniczej”, redagowanej przez jego kolegę szkolnego, **A d a m a D u n i n a M i e c z y ń s k i e g o**, zachęcał on rodaków do racjonalnej hodowli zwierząt, do umiejętnej uprawy roli i roślin. Był autorem podręczników rolniczych: „Uprawa roślin pastewnych w Polsce...”, „Uprawa chmielu”, „Chów królików” oraz współautorem: „Polskiego gospodarstwa stawowego”.

Gimnazjum Płockie ukończył **S t o s ł a w Ł a g u n a** (1833 — 1900), późniejszy profesor prawa Uniwersytetu Petersburskiego. Za udział w powstaniu styczniowym został skazany na zesłanie w głąb Rcsji. Ogłosił wiele znakomych

rozpraw na tematy historyczno-prawne, np. o Statucie Wiślickim.

Inny wychowanek Gimnazjum Gubernialnego w Płocku **A n t o n i O k o l s k i** (1838—1897) był profesorem Uniwersytetu Warszawskiego. Ogłosił szereg dzieł np. „Prawo cywilne w Królestwie Polskim obowiązujące” oraz trzyltomowy „Przewodnik dla sądów gminnych”.

Gimnazjum Płockie ukończył **J ó z e f H a n d e l s m a n**, ur. w r. 1833. Ogłosił on szereg prac naukowych z dziedziny medycyny: „Zapalenie epidemiczne opon mózgowych”, „O rozedmie płucnej”, „O leczeniu świerzby” i inne.

Niezwykłym uczniem Gimnazjum w Płocku był **J ó z e f N a r z y m s k i** (1839 — 1872). Uczył się tu w latach 1853 — 1857. Syn bogatego ziemianina — z pcczątku nie budził sympatii wśród kolegów. „Blady i wychudły, znamionująca wpływ wychowania kobiecego, nie umiał się bronić i cgnić zaczepkom i dokuczaniom swawolników”. Raz popchnięty przez kolegę wypadł z okna i złamał rękę. Mimo bólu wrócił do klasy i błagał kolegów, aby sprawy nie wydali. To mu zjednało mir wśród kolegów. Wkrótce zaprzyjaźnił się z jednym z nich i wspólnym wysiłkiem nakłnili innego chłopca zepsutego i zaniedbanego w nauce do zmiany na lepsze. Wkrótce ci trzej pociągnęli za sobą resztę klasy. Uczniowie zaczęli wspólnie czytać, deklamować, dyskutować i pracować. „Wyższy szlachetniejszy ten niedługo podniósł moralnie całą klasę... Znikł cynizm” i w rezultacie wszyscy uczniowie tej klasy dostali patenty dojrzałości co było wtedy nadzwyczajną rzadkością. Sam Narzyski uczył się świetnie i bez trudu pisywał po pięć lub sześć wypracowań na jeden temat. Już wtedy twczył wiersze. Z pochodzenia arystokrata czuł się jednak demokratą i pomagał materialnie innym uczniom. W okresie przed powstaniem styczniowym Narzyski znalazł się w „kole czerwonych” i pracował wśród rewolucyjnych żywiołów inteligentkich, drobno i szczenińskich i robotniczych. W styczniu 1863 r. chciał wyruszyć na pole walki, lecz przeszkodził temu krwotok, pierwsza oznaka gruźlicy, która odtąd nękała go aż do śmierci w 33-im roku życia. Mimo choroby, dzielny ten wychowanek Szkoły płockiej, dowiedziawszy się o aresztowaniu Zygmunta Padlewskiego, przybył potajemnie do Płocka, by zwraniczować wykradzenie go z więzienia. Jednak wskutek zarządzenia specjalnych środków ostrożności w więzieniu — plan ten nie został wykonany. Narzyski wkrótce potem został jednym z członków Powstańczego Rządu Narodowego (tzw. wrześniowców). Po upadku powstania udał się na emigrację, a później osiedlił się w Krakowie, poświęcił się mimo ciężkiej choroby wyteźcnej pracy literackiej i społecznej. Miedzy innymi napisał powieść „Ojczym” i komedie: „Epidemia” i „Pozytywni”, dzięki którym stał się właściwym twórcą komedii społecznej w Polsce. Jako autor sztuk teatralnych chciał „siec i chłostać wszystko, co podle i nikczemne... uduzić cdwagę gasnącą i wyszlachet-

niać dusze... kuć uparcie tę drogę postępu, którą ludzkość idzie..."

Do Gimnazjum Płockiego uczęszczał również Wincenty Rapacki (1840 — 1924), jeden z najwybitniejszych artystów sceny polskiej, autor dramatów: „Wit Stwosz”, „Mikołaj Koronnik”, „Maćko Borkowicz” oraz widowiska teatralnego: „Bogusławski i jego scena”. Pisywał także powieści, nowele i szkice historyczne i krwotoczne.

Urodzony w Płocku Adam Aleksander Niemirowski (1841 — 1921) chodził do gimnazjum w rodzinnym mieście. Został on wybitnym prawnikiem i publicystą. Ogłosił szereg dzieł o instytucji notariatu w Polsce i zagranicą.

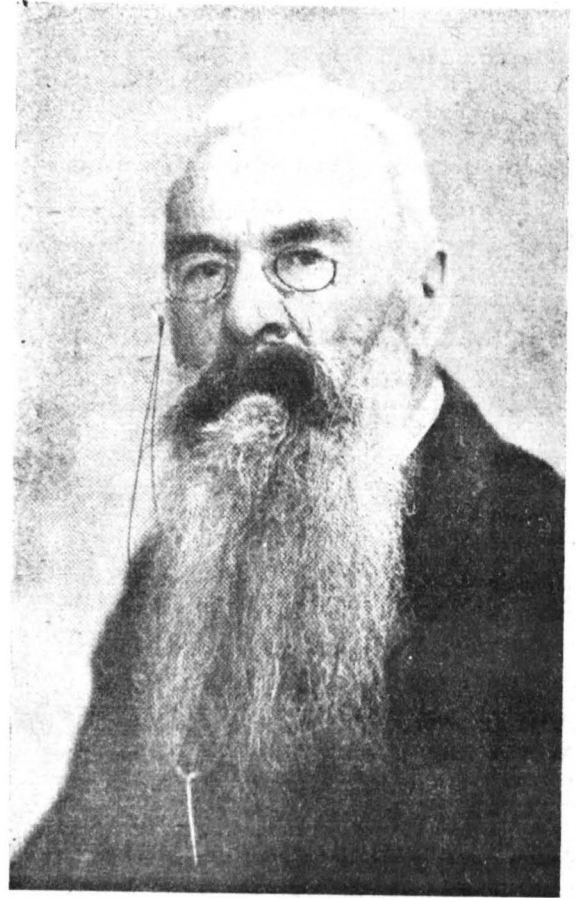
W r. 1860 ukończył Gimnazjum Płockie Wincenty Zakrzewski (1844—1918), późniejszy profesor historii Uniwersytetu Jagiellońskiego, prezes Komisji Historycznej Akademii Umiejętności, autor szeregu ważnych dzieł z historii polskiej i powszechnej. Między innymi opracował on bardzo ceniony podręcznik historii powszechnej dla szkół średnich, obejmujący dzieje starożytne, średniowieczne i nowożytne. Wychował też cały zastęp wybitnych historyków i wytknął nowe drogi pracy wydawniczej na polu historii.

W powstaniu styczniowym wzięło czynny udział zarówno wielu z tych, którzy ukończyli Gimnazjum Płockie, jak również wielu uczniów jego klas starszych. Gdy wybuchło powstanie, profesor Gimnazjum Adam Niemirowski powiedział do uczniów w klasie: „Lekcji dziś nie będzie, idźcie walczyć”. Między innymi poszedł w lasy na spotkanie partii „dzieci warszawskich” oddziałek 12 uczniów gimnazjalnych pod dowództwem ucznia klasy VII-ej Adolfa Świecickiego. Ostrzeliwali się kozakom, potem zostali uwięzieni, skazano ich na śmierć. Później wyroki te złagodzano.

Po upadku powstania styczniowego na społeczeństwo polskie spadły represje władz carskich. Szkoły polskie, wraz z nimi Gimnazjum Płockie, spętano systemem policyjnego wychowania, opartego na szpiegostwie i gnębieniu wszelkich przejawów patriotyzmu i postępu. W latach 1868 i 1869 narzucono język rosyjski jako wykładowy w stosunku do wszystkich przedmiotów, nie wyłączając religii. Uczniowie Gimnazjum Płockiego protestowali. Kilku z nich wtedy ze szkoły wyrzucono. I później nieraz usuwano uczniów ze szkoły z tzw. „wilczymi biletami” za to, że nie zginali pokornie karku pod jarzmo carskie. Dochodziło do tego, że za rozmowę po polsku w murach szkoły karano uczniów „kozą”.

Zaczęła się wtedy samoobrona młodzieży szkolnej także w Gimnazjum Płockim; zaczęto tworzyć tajne kółka, na których uzupełniano swą wiedzę, zwłaszcza z zakresu literatury i historii polskiej. Uczniowie stali się własnymi nauczycielami. Zadawano sobie lekcje i wypytywano wzajemnie. Powstały tajne biblioteki, pojawiały się nielegalne gazetki szkolne...

W latach 1866 — 1869 był uczniem Gimnazjum Płockiego w klasach: piątej, szóstej i siódmej Władysław Smoleński, jeden z najwybitniejszych historyków polskich. Na ławie szkolnej pisywał wiersze a nawet ułożył dwa poematy „Król Śmiały” i „Cygan”. Później poświęcił się pracy na polu historii, zajmując się szczególnie dziejami XVIII wieku i przeszłością Mazowsza. W okresie niewoli uczył potajemnie historii polskiej, po wyzwoleniu Ojczyzny został profesorem historii Uniwersytetu Warszawskiego. Ogłosił szereg dzieł, m. in. „Kuźnica Kollatajowska”, „Konfederacja Targowicka”, „Szkice z dziejów szlachty mazowieckiej”, „Mieszczanie Warszawy w końcu wieku XVIII” oraz słynne „Dzieje narodu polskiego”.



Władysław Smoleński

Uczniami Gimnazjum w Płocku byli: płocczanin Kazimierz Zalewski (1849—1919), autor wielu komedii i szeregu powieści; Aleksander Zalewski (1854—1906) ur. w Radziwiu, znakomity botanik, profesor Uniwersytetu Lwowskiego oraz Aleksander Zaleski (1855 — 1926). Skończył on Gimnazjum mając lat 16 w Płocku jako naczelnik lekarz szpitala św. Trójcy położył wielkie zasługi dla rozwoju tej placówki.

Trzech wychowanków Gimnazjum Płockiego brało czynny udział w działalności „Proletaria-



tu", partii o charakterze socjalistyczno-rewolu-  
cyjnym. Byli to: Aleksander Dębski, Edmund Płoski i dr Jan Gołębiowski.

Aleksander Dębski (1857 — 1935) uczęszczał do Gimnazjum Płockiego w latach 1869—1878; później walczył dzielnie z caratem o wolność i sprawiedliwość społeczną. Po aresztowaniu Ludwika Waryńskiego stanął na czele „Proletariatu”, rozwijając działalność organizacyjną i propagandową, sprytnie lub z bronią w rękę wymykając się ścigającym go żandarmom. Na emigracji działał wśród Polaków we Francji, Szwajcarii, Anglii i Stanach Zjednoczonych. Był redaktorem i jednocześnie drukarzem „Walki klas” i „Przedświtu”, jednym z najwybitniejszych przywódców socjalistów polskich zagranicą. W okresie pierwszej wojny światowej organizował w Ameryce pomoc dla żołnierzy polskich. W r. 1930 został wybrany senatorem z ramienia P. P. S.

Edmund Płoski ukończył Gimnazjum Płockie w r. 1878 ze srebrnym medalem. W r. 1886 za pracę w „Proletariacie” został skazany na 16 lat katorgi, z których 12 odbył na dalekim Sachalinie.

Jan Gołębiowski (1855 — 1926) należał w Gimnazjum Płockim do grupy postępowej młodzieży wraz z Dębskim, Edmundem Płoskim, Krzywickým, Grendyszyńskim i Franciszkiem Olszewskim. Syn chłopca — w trudzie zdobył wiedzę i dyplom lekarski. Za udział w „Proletariacie” był więziony w cytadeli i prześladowany przez wiele lat. Pracował jako lekarz w Płocku w latach 1884 — 1926, lecząc ubogich bezpłatnie. Był szczególnie ceniony jako lekarz dzieci. Tablica pamiątkowa, którą go uczczono w katedrze płockiej, nazywa go „przyjacielem dzieci”.

Ludomir Grendyszyński (1859—1922) w czasie pobytu w Gimnazjum w Płocku wydawał tajne pismo uczniowskie pt. „Jutrzenka”. Budziło cno ducha wśród młodzieży. Redaktor „Jutrzenki” był później współpracownikiem wielu czasopism polskich.

W latach 1871 — 1877 uczniem Gimnazjum Płockiego był Ludwik Krzywický. Urodził się w Płocku w r. 1859 — zmarł w Warszawie w r. 1941. Jako uczeń wyróżniał się wielką pracowitością w pogłębianiu swej wiedzy poza szkołą oraz czynnym udziałem w tajnych kółkach uczniowskich. W „Jutrzence” Grendyszyńskiego zamieścił pierwsze swe wiersze, później sam wydawał piśmiok uczniowski pt. „Praca”. Uzyskawszy w Płocku patent dojrzałości odbył studia medyczne, filozoficzne i nauk społecznych w szkołach wyższych Warszawy, Krakowa, Lipska, Zurychu i Paryża. Przez wiele lat swego długiego życia wytrwale walczył z uciskiem politycznym i społecznym w kraju, za co nieraz siedział w carskim więzieniu, a jednocześnie pracował naukowo, pisać dzieła i niezliczoną ilość artykułów z zakresu filozofii, antropologii, etnografii, socjologii, historii i prehistorii, ekonomii, statystyki i innych nauk. W okresie międzywojennym był

profesorem Uniwersytetu Warszawskiego, członkiem Polskiej Akademii Umiejętności i licznych towarzystw naukowych. Krzywický to prawdziwy geniusz pracy, wielki uczyony i wielki działacz społeczny. Nazywany seniosem polskiego ruchu socjalistycznego był jego przewodnikiem i doradcą, był teoretykiem i myślicielem, z którego dorobku ruch ten obficie czerpał.



Ludwik Krzywický  
jako uczeń Gimnazjum w Płocku

W r. 1876 ukończył Gimnazjum Płockie z medalem złotym Franciszek Nowodworski (1859 — 1924), późniejszy współpracownik wielu czasopism, od 1922 r. pierwszy prezes Sądu Najwyższego w Warszawie.

Wychowanek Gimnazjum Płockiego Witold Nowodworski ur. w 1861, był profesorem Uniwersytetu Wileńskiego i jednocześnie dyrektorem Biblioteki Uniwersyteckiej w Wilnie. Ogłosił drukiem m. in.: „Jan Zamoyski” oraz „Lata szkolne Jana Zamoyskiego”.

Płocczanin Michał Synoradzki (1860 — 1922) kształcił się także w miejscowym Gimnazjum Gubernialnym. Był autorem wielu powieści historycznych, nowel, opowiadań i szkiców. Szereg jego powieści jest osnutych na tle historii Mazowsza: „Krwawe dzieje”, „Kazimierzowi zausznicy”, „Mazur — Czart” i inne. Synoradzki pisywał także książki dla młodzieży i ludu: „Od Głogowa na Psie Pole”, „Baśń o Madeju rzeźbójniku”, „Nowe przygody Tomcia Palucha” i inne. Używał pseudonimu: Michał Ha-

lina. Był współpracownikiem wielu czasopism, redaktorem — „Biesiady Literackiej”.

Wychowanek Gimnazjum Płockiego **A d a m G r a b o w s k i** (1864 — 1919) był założycielem i redaktorem „Ech Płockich i Łomżyńskich”. Pożyteczne to czasopismo wychodziło w latach 1898 — 1906. Grabowski należał do grupy osób, które w r. 1907 wznowiły działalność Towarzystwa Naukowego Płockiego. W latach 1910 — 1916 był dyrektorem Gimnazjum Macierzy Szkolnej w Płocku, obecnej „Jagiellonki”. Na terenie Mazowsza Płockiego zasłużył się jako postępowy działacz społeczny i kulturalny.

W r. 1881 w Gimnazjum Płockim otrzymał świadectwo dojrzałości **L e o n R u t k o w s k i** (1862 — 1917). W r. 1889 we wspomnianych „Echach Płockich i Łomżyńskich” zamieścił on artykuł, w którym napisał te słowa: „Ja bym chciał lud nasz podnieść, rozwijając i pielęgnując w nim dobre jego strony... traktując go jako rzeczywistego, miłego mi, chociaż mniej oświeconego brata, stawiając go... w bardziej sprzyjające umoralnienie i rozwojowi oświaty warunki materialne”. Głębokie te słowa dr Leon Rutkowski wypełniał trudem swego życia: jako lekarz, jako działacz społeczny i pracownik nauki. Był on wybitnym antropologiem. Prace jego wydawała Akademia Umiejętności. Oto niektóre tytuły jego twórczości: „Charakterystyka antropologiczna ludności okolic Płońska i sąsiednich powiatów”, „Szkielety i czaszki z cmentarzyk rzędkowych powiatu płońskiego, płockiego i sierpskiego”, „Dola i niedola ludności wiejskiej”.

W r. 1883 ukończył Gimnazjum Płockie ze srebrnym medalem **I g n a c y G r a b o w s k i** ur. w 1866 r. późniejszy autor powieści, nowel i sztuk scenicznych, z których: „Franek Cygan” oraz „Burza” były grane w teatrze płockim.

Inny wychowanek Gimnazjum Płockiego ur. w 1865 r. **J a n L e m a ń s k i** wślawił się jako wybitny bajkopisarz, pierwszorzędną satyryk i utalentowany poeta. Ogłosił prozą i wierszem utwory: „Bajki”, „Proza ironiczna”, „Baśń o prawdzie”, „Noc i dzień”, „Kamień filozoficzny”, „Jaselka”, „Zwierzyniec” i inne. Z humorem opisał życie w Gimnazjum Gubernialnym we wspomnieniach zatytułowanych: „Ze szkolnych czasów”.

Kolegą Jana Lemańskiego był **S t e f a n D e m b y**, późniejszy organizator i dyrektor Biblioteki Narodowej, wielki przyjaciel Płocka. i „Małachowianki”, autor cennego szkicu: „Bene merentes. Dobrze zasłużeni z Ziemi Płockiej”.

**M i c h a ł B o j a n o w s k i** (1865—1932), wychowanek Gimnazjum Płockiego, został wyrzucony z Instytutu Rolniczo-Leśnego w Puławach za udział w strajku studentów. W r. 1889 wraz z Władysławem Płoskim, (zmarłym w 1946 r.) późniejszym wieloletnim prezesem Towarzystwa Rolniczego w Płocku, i Antonim Hemplem wzięli w dzierżawę majątek Wrogocin w powiecie płockim. Założyli tu wspólne postępowe gospodarstwo rolne na zasadach spółdzielczych.

Pracowali w nim łącznie z ludem fizycznie, dzieląc się zyskiem z najętymi pracownikami; jednocześnie prowadzili tajną pracę kulturalno-oświatową wśród ludu i nauczycieli ludowych. Za tę pracę młodzi entuzjaści spółdzielczości zostali skazani na więzienie w Petersburgu.

Świadectwo dojrzałości otrzymał w Płocku **S z y m o n D z i e r z g o w s k i** (1866—1928), późniejszy współpracownik słynnego chemika fizjologa Marcelgo Nenckiego. Podczas pierwszej wojny światowej Dzierzgowski był dyrektorem Instytutu Medycyny Doświadczalnej w Petersburgu. Położył duże zasługi w zwalczaniu epidemii na terenie Rosji. Po powrocie do Polski był profesorem higieny Uniwersytetu Warszawskiego. Ogłosił prace z dziedziny chemii i higieny, które zjednały mu światową sławę.

Wychowanek Gimnazjum Płockiego **W a c ł a w W o ł s k i** (1866—1928) był współpracownikiem „Korespondenta Płockiego”, „Ech Płockich i Łomżyńskich”, „Tygodnika Illustrowanego”, „Robotnika”, „Przyjaciela Dzieci”, „Muchy” i innych czasopism, w których zamieszczał wiersze, nowele i humoreski. Ogłosił m. in. poezje: „Nieznany”, „Powieść tajemna” i „Ballady tatrzańskie”. A oto zwrotka z jego pięknego wiersza: „Płock” (w nocy):

„Z okien widać katedry poważne zarysy  
i wieży zegarowej... A spacer za tumem  
pusty — wabi kasztanów szelestem  
i szumem...

W dole — Wisły gościniec... Na tratwach  
spią flisy”.

W r. 1888 otrzymał patent dojrzałości w mieście rodzinnym w Płocku **A n t o n i S u j k o w s k i**, ur. w 1867 r. W okresie międzywojennym był on profesorem Wyższej Szkoły Handlowej w Warszawie, przez pewien czas — także jej rektorem. Był także krótko ministrem Wyznań Religijnych i Oświecenia Publicznego. Ogłosił: „Geografię ekonomiczną”, „Geografię ziem dawnej Polski”, „Polskę Niepodległą”, „Co Śląsk zyska na przyłączeniu do Polski?”

Inny Płoczanin ks. **E u g e n i u s z G r u b e r s k i** (1870 — 1923) ukończył również gimnazjum w mieście rodzinnym. Ten utalentowany muzyk i kompozytor wielce zasłużył się dla kultury muzycznej Płocka i Mazowsza. Do głównych jego utworów zaliczają: oratorium „Ave Maria”, „Mszę ku czci św. Zygmunta” i „Kantatę na powitanie XX wieku” do słów papieża Leona XI<sup>I</sup>.

Wychowanek Gimnazjum Płockiego **L e o n K a u f m a n**, ur. w 1872 r. zdobył sobie uznanie w kraju i zagranicą swymi pięknymi portretami: Ignacego Paderewskiego, bohatera Francji. lotnika Guynemer’a oraz innych znanych esbistów.

W r. 1891 otrzymał maturę w Gimnazjum Płockim młody poeta **R a d z y m i ń s k i** który wkrótce po wstąpieniu na uniwersytet zmarł na gruźlicę. Opuszczając szkołę napisał on piękny wiersz, w którym wyraził po-

trzebę wsoółpracy /inteligencji z ludem, która może zapewnić zwycięstwo zjednoczonemu światu pracy. Cto fragment tego wiersza:

„Jesteśmy młodzi, życie przed nami,  
Straszni być możem w sojuszu z ludem,  
Kruszmy kajdany, wielcy siłami,  
gdy się zespoli nauka z trudem”.

Według ustaleń dr Aleksandra Macieszy najlepsze stopnie w historii Gimnazjum Płockiego osiągał **S t a n i s ł a w K o p c z y ń s k i**, uczeń zawsze celujący. W latach 1896 — 1925 dr Koczynski ogłosił 237 prac naukowych z zakresu chorób nerwowych i higieny szkolnej. Oto niektóre ich tytuły: „Szkice higieniczno-wychowawcze”, „Zasady higieny szkolnej”, „Zdrowie dźiatwy szkół powszechnych w Polsce”. Ten wybitny uczoney ogłosił także „luźne kartki ze wspomnień własnych” pt. „Gimnazjum Płockie w latach 1883 — 1892”.

Urodzony w r. 1882 Płocczanin **S t e f a n G o r s k i** uczył się w gimnazjum w rodzinnym mieście. Współpracował później z czasopismami płockimi, łódzkimi i warszawskimi. W r. 1906 ogłosił w „Przeglądzie Historycznym” rozprawę: „Towarzystwo Naukowe Płockie (1820—1830)”, czym przyczynił się bardzo do wznowienia w r. 1907 Tow. Naukowego Płockiego. Ogłosił też prace: „Łódź współczesna” i „Dziennikarstwo polskie — zarys historyczny” (1905).

W Gimnazjum Płockim uczył się ks. **W ł a d y s ł a w M a k o w s k i** (1885 — 1945), historyk regionalny Mazowsza, wiceprezes Tow. Naukowego Płockiego w latach 1932—1939, dyrektor Biblioteki Seminarium Duchownego w Płocku, poseł na Sejm Ustawodawczy.

Przełomowym okresem w historii Gimnazjum Rządowego w Płocku był rok 1905. Uczniowie jego w przytłaczającej większości wzięli udział w strajku szkolnym. W lutym 1905 r. odczytali petycję z protestem przeciw rusyfikacji oraz z żądaniem utworzenia szkoły polskiej, poczym demonstracyjnie opuścili mury Gimnazjum. Tylko riewielka część uczniów, nie biorąc pod uwagę Rosjan, pozostała w szkole.

Opuścili wtedy Gimnazjum Rządowe w Płocku: przywódca strajku **M i e c z y s ł a w Ł e b k o w s k i**, **M a r c i n K a c p r z a k**, obecny rektor Akademii Medycznej w Warszawie, **R o m a n L u t y ń s k i**, późniejszy nauczyciel „Małachowianki” i „Jagiellonki”, adwokat, prezes Towarzystwa Naukowego Płockiego w latach 1950 — 1957, **J u l i a n W a p n i a r s k i**, późniejszy dziennikarz — i 370 innych uczniów. Duża część ich przeszła do utworzonego jesienią 1906 r. Gimnazjum Polskiego (bez praw), obecnej „Jagiellonki”. Wśród nich znaleźli się także trzej uczestnicy strajku szkolnego, w Gimnazjum Gubernialnym, którzy później odegrali poważną rolę w polskim ruchu robotniczym, a mianowicie: **J u l i a n L e s z c z y ń s k i**, **E u g e n i u s z P r z y b y s z e w s k i** i **M i o s ł a w Z d z i a r s k i**.

**Julian Leszczyński** — **Leński** urodził się w Płocku w styczniu 1889 r. w rodzinie robotniczej. Otrzymał maturę w r. 1909 w Gimnazjum Macierzy Szkolnej w Płocku. Później studiował historię i literaturę polską na Uniwersytecie Jagiellońskim. W 1912 r. rozpoczął działalność w szeregach SDKP i L. Aresztowany w styczniu 1914 r. został skazany na zesłanie do Rosji. Uwolniony przez wybuch Rewolucji Październikowej rozwinął wkrótce ożywą działalność jako kierownik Komisariatu do Spraw Polskich. W okresie rewolucji często przemawiał na wiecach i zebraniach ludności polskiej, prawie każde przemówienie swoje kończąc wierszem Mickiewicza lub Marii Konopnickiej. W r. 1919 został mianowany komisarzem oświaty Republiki Białoruskiej. W maju 1924 r. wrócił do Polski, lecz w tymże roku aresztowany, po rocznym pobycie w więzieniu zbiegł, zmyliwszy czujność policji. Wkrótce potem znalazł się poza granicami Polski. W 1925 r. wszedł w skład KC KPP. Od r. 1929 był sekretarzem generalnym KC., wchodząc równocześnie w skład Komitetu Wykonawczego Międzynarodówki Komunistycznej. Sekretarzem KC był do r. 1937. Artykuły jego ukazywały się od r. 1917 w rozmaitych czasopismach partyjnych krajowych i emigracyjnych oraz w wydawnictwach międzynarodowych. Niekompletna bibliografia prac **Leńskiego** sporządzona w r. 1956 wykazuje ponad 100 pozycji. W tymże roku ukazał się w druku wybór jego artykułów publicystycznych pt. „O front ludowy w Polsce 1934 — 1937”, poprzedzony życiorysem **Leńskiego**, napisanym przez **Felicję Kallicką**.

**Eugeniusz Przybyszewski** urodził się w Płocku w r. 1889. Przed wybuchem I-ej wojny światowej studiował na Uniwersytecie Jagiellońskim. Brał udział w pracach P.P.S. lewicy, później był członkiem K.P.P. W okresie pierwszej wojny światowej i w okresie międzywojennym pracował w szkolnictwie. W latach 1922—1927 był 3 razy aresztowany. Wyjechał wtedy do Związku Radzieckiego, gdzie przebywał w Moskwie do 1935 czy 1936 r. Pracował wówczas intensywnie naukowo, pisząc w języku rosyjskim pod pseudonimem **Czesława Jasińskiego**. Z opublikowanych wtedy prac najważniejsze są: „Proletariat polski w ruchu rewolucyjnym lat 60-tych”, „Proletariat w rewolucyjnym ruchu Polski — próba syntezy rewolucji 1905 r. w Polsce”, „Rewolucja październikowa a klasa robotnicza Polski”. Zanna Kermanova w artykule zamieszczonym r. b. w „Polityce” określiła te prace jako pionierskie.

**Mirosław Zdziarski** (1891 — 1937) syn kilkuwłokowego ziemianina z okolic Płocka ukończył obecną „Jagiellonkę” w r. 1910. Studia wyższe odbywał we Lwowie i Warszawie. Należał do kółek uczniowskich P.P.S. lewicy. Później był założycielem Czerwonych Związków Zawodowych i jednym z redaktorów nielegalnego pisma K.P.P. „Czerwonego Sztandaru”. Wielokrotnie aresztowany za caratu i w okresie międzywojennym uciekał rekordową ilość razy,



wreszcie w 1926 r. wyjechał do Związku Radzieckiego, gdzie zajął wysokie stanowisko w kierownictwie Czerwonej Międzynarodówki Związkowej (Profintern). Obdarzony zdolnościami, organizacyjnymi, posiadał również prawdziwy talent literacki, jak świadczy o tym wydana w Warszawie w r. 1957 książeczka pt. „Moje ucieczki”. Świadczy ona także o szlachetności jej autora, który skazany za caratu na katorgę i osiedlenie na Syberii w czasie transportu oddał swą ciepłą bieliznę towarzyszeni zesłania — robotnikowi choremu na gruźlicę.

A teraz kilka słów o nauczycielach w Gimnazjum Gubernialnym. Nauczyciele Rosjanie nie wszyscy byli gorliwymi rusyfikatorami. Byli wśród nich i dobrzy pedagodzy. Polacy częściowo byli zastraszeni, a więc bierni, ale niektórzy wyróżniali się patriotyzmem i umiejętnościami fachowymi, jak np. **A l o j z y S t o d ó ł k i e w i c z** — nauczyciel matematyki, autor szeregu prac z tej dziedziny oraz profesor **S t e f a n R u t s k i**, nauczyciel greckiego i łaciny. Wykłady tych przedmiotów Rutski ilustrował cytatai z... „Para Tadeusza”, którego nauczył się ra pamięć w całości, aby uczniom choć w ten sposób przypomnieć piękno mowy ojczystej. W latach 1907—1932 Rutski położył duże usługi dla kultury polskiej w Płocku jako wiceprezes Towarzystwa Naukowego Płockiego i ofiarny dyrektor Biblioteki im. Zielińskich. Wspomnieć także należy o ks. Franciszku Kuligowskim, wypróbowanym przyjacielu młodzieży i gorliwym obrońcy praw języka polskiego w szkole.

### Gimnazjum Polskie, od r. 1921 im Stanisława Małachowskiego (1914 — 1957/58)

Po wybuchu pierwszej wojny światowej Rosjanie wkrótce, bo we wrześniu 1914 r. opuścili Płock, zostawiając gmach gimnazjalny bez opieki. We wrześniu 1915 r. w wyniku starań społeczeństwa płockiego uruchomiono w tym gmachu „Gimnazjum Polskie” (popularnie Gimnazjum 2-gie) („Jagiellonka” była 1-ym).

Pierwszym dyrektorem Gimnazjum Polskiego został inżynier **J a n S k u p i e Ń s k i**, który położył duże zasługi w okresie organizowania szkoły w trudnych warunkach okupacji niemieckiej.

Z początkiem roku szkolnego 1918/19 dyrektorem gimnazjum został nauczyciel **M i e c z y s ł a w O l s z o w s k i** (1880 — 1937). W r. 1921 szkoła została upaństwowiona i otrzymała imię marszałka Sejmu Wielkiego — Stanisława Małachowskiego, prawdziwego uosobienia miłości Ojczyzny i ideałów demokratycznych.

Dyrektor Olszowski sprawował swe funkcje do r. 1934. Umiał on wytworzyć harmonię w Radzie Pedagogicznej, opartą o jednolitość poglądów na sprawy nauki i wychowania. Był to prawdziwy przyjaciel młodzieży. Wspólnie z innymi wychowawcami krzewił w sercach uczniów zamiłowanie do wytrwałej i sumiennej pracy, patriotyzm i nowoczesny, szczerzy demo-

kratyzm. Był on także dobrym wykładcą łaciny; ogłosił kilka pięknych przekładów autorów łacińskich: Cycerona, Kwintyliana i Seneki. Swoje uczucia dla uczniów „Małachowi nki” zawarł w pięknym wierszu, w którym m. in. napisał:

„Pragnąłem każde młode serce  
na całą przyszłość opancerzyć  
wszystkiem, w co szczęściu i rozterce  
można i trzeba mocno wierzyć”.



*Mieczysław Olszowski*

Od r. 1923 Rada Pedagogiczna starannie skompletowana w ciągu długiego czasu bez większych zmian personalnych uczyła i wychowywała młodzież. Skład jej wtedy był następujący: Ks. prefekt **Henryk Godlewski**, **Włodzimierz Aweryn** (przyroda), **Janina Bogdanówna** (niemiecki), **Sabina Cruberska** (francuski), **Robert Gundlach** (niemiecki, łacina, roboty ręczne), **Lucjan Idźkiewicz** (ortografia, śpiew), **Maria Jodłowska** (polski, historia), **Wiktor Kowalczyk** (geografia, nauka o Polsce współczesnej), **Władysław Kozłowska** (rysunki, kaligrafia), dr **Władysław Kscmaciński** (ekszkursy), **higiena**, **Zygmunt Maciejowski** (polski, historia), **Henryk Pniewski** (matematyka), **Ładysław Żelazowski** (gimnastyka).

W latach 1934—1939 dyrektorem szkoły był **Franciszek Hilczer**.

W r. 1945, po ucieczce Niemców z Płocka, przystąpiono do wznowienia działalności szkoły. Pierwsi zaczęli tę pracę nauczyciel Józef Świecik i woźny Józef Biliński, do których przyłączyli się: sekretarka Bronisława Kwaśniewska i nauczyciele: Krystyna Ossowska, Maria Łaska, Danuta Świeściakówna, Józef Karaskiewicz i Władysław Adamski. Szkołę otwarto jako Gimnazjum i Liceum. Obecnie jest to Liceum Ogólno-kształcące (klasy VIII—XI). Kolejno jej dyrektorami byli: Tadeusz Synoradzki, Ignacy Pytlakowski, Wojciech Wielgosz, Zdzisław Kowalczyk. Obecny dyrektor „Małachowianki” Zygmunt Werdenowski pełni swe funkcje od 1 września 1954 r.

Pracą — po wyzwoleniu Polski i później — walką na frontach drugiej wojny światowej

„Małachowiaci” spełniali zaszczytnie swój obowiązek wobec Ojczyzny. Dziś pracują z pożytkiem w Polesie Ludowej w różnych dziedzinach życia.

Nie pora jeszcze na pisanie o nich historii — ale byłoby dobrze, gdyby przystąpili oni sami do opracowania swych wspomnień, jak to przed nimi czynili Aleksander Dębski, Ludwik Krzywicki, Jan Rudziński, Stanisław Kopczyński, Jan Lemański, Józef Zybort i inni.

Możemy mieć uzasadnioną nadzieję, że przyszły historyk znajdzie w tych pamiętnikach równie budujące zdarzenia i podobnie piękne postaci nauczycieli i wychowanków „Małachowianki”, jak te, które zgromadzono w tym szkicu z okazji jubileuszu 777 lat, ubiegłych od założenia sędziwej i czcigodnej Płockiej Szkoły.

#### LITERATURA.

(Ważniejsze pozycje)

1. Ks. H. Godlewski. Gimnazjum im. St. Małachowskiego w Płocku. Rys. historyczny. Płock, 1929.
2. Arcybiskup A. J. Nowowiejski. Płock. Monografia historyczna, Płock 1930.
3. Ks. St. Załęski. Jezuici w Polsce. Lwów 1900 i nast.
4. Z dziejów Szkoły Płockiej. 1781—1821. Podał Al. Maciesza. Płock 1931.
5. Księga Pamiątkowa Koła Płocczan. Warszawa 1931.
6. St. Demby. Bene merentes. Dobrze zasłużeni z Ziemi Płockiej. Warszawa 1931.
7. Sprawozdania Szkoły Wojewódzkiej i Gimnazjum Gubernialnego w Płocku. Płock 1819—1843.
8. T. Wierzbowski. Raporty Szkoły Podwydziałowej Płockiej w latach 1778—1789. Warszawa 1903.
9. Polski Słownik Biograficzny. T. I—VII. Kraków 1935—1949.
10. K. Estreicher. Bibliografia Polska. T. 12—34. Kraków 1891—1951.
11. G. Korbut. Literatura polska. Warszawa 1929 — 1931.
12. Ks. J. Erown. Biblioteka pisarzy Towarzystwa Jezusowego. Poznań 1862.
13. K. Maleczyński: Zarys dyplomatyki polskiej wieków średnich. Wrocław 1951.
14. „Życie Mazowsza”. Miesięcznik regionalny. Płock 1935—1939.
15. „Notatki Płockie”. Kwartalnik. Nr 1 — 7. Płock 1956—1958.
16. Anna Lutyńska. Materiały bio-bibliograficzne Mazowsza Płockiego. Rękopis w Bibliotece im. Zielińskich Tow. Nauk. Płockiego.
17. Rękopisy Kajetana Morykoniego (1820 — 1830) w tejże Bibliotece.

\*) Na osoby: Żyboty, Albrentandego, Bońkowskiego i Bojanowskiego zwrócił mi uwagę dyr. biblioteki T.N.P. Czesław Gutry.

\*\*) Rok urodzenia Juliana Leszczyńskiego podał mi według odnalezionnej przez siebie metryki kierownik Archiwum Płockiego Jan Wańkiewicz.

J. PYRGAŁA

## ŚRODOWISKO ARCHEOLOGICZNO-GEOGRAFICZNE

### W OKRESIE PÓŻNOLATEŃSKIM NA MAZOWSZU

Rekonstrukcja środowiska geograficznego z przełomu er jest zagadnieniem niezmiernie skomplikowanym i w pewnym stadium opracowania są tylko jego fragmentaryczne elementy, jak próba rekonstrukcji krajobrazu naturalnego. Lecz niezmiernie interesujące jest to, w jaki sposób człowiek stykał się z tym środowiskiem i jakie czynił starania, aby je przystosować w mniejszym lub większym stopniu dla polepszenia swej egzystencji. Środowisko geograficzne może przyspieszyć lub opóźnić rozwój społeczeństwa, może wytyczyć pewien kierunek działalności ludzkiej, ale nie może ono decydować o rozwoju tegoż społeczeństwa.

Celem tego artykułu będzie próba odtworzenia określonych warunków geograficznych dla

stanowisk późnolateńskich i zorientowanie się jaki rodzaj lokacji osadnictwa był w tym okresie dla człowieka najkorzystniejszy.

Zagadnienie struktury klimatycznej jest do tej pory przedmiotem dyskusji fachowców. Opierając się na nowszych badaniach z dziedziny paleoklimatu należy przypuszczać, że podwyższenie przeciętnej temperatury lata o 2—3° w stosunku do temperatury dzisiejszej miało miejsce w okresie halsztackim.<sup>1)</sup> Stopniowe pogarszanie klimatu zaczyna występować dopiero w okresie między 800—500 p.n.e. i w okresie 500—700 n.e. klimat jest bardzo zbliżony do współczesnego.<sup>2)</sup>

Na tej podstawie należałoby przypuszczać, że w interesującym nas okresie możemy mieć kli-